Kuryer Poznański.

Nr. 224. Redaktor odpowiedzialny **Poniedziałek, 1 października 1877.** Józef Żórawski. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same, co w ubiegłym kwartale.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 1 października.

Węgrzy nie zadawalniają się samemi demonstracyjnemi objawami swych sympatyi dla Turków, które w ostatnich czasach tak olbrzymie po wszystkich niemal węgierskich miastach i miejscach przybrały rozmiary; nie mogąc się doczekać, ażby ich rząd wypowiedział wojnę znienawidzonym Moskalom, postanowili gorętsi wystąpić czynnie, utworzyć z 5 tysięcy żołnierzy legion, któryby wpadł do Rumunii, odcinał Moskalom dowozy, psuł koleje i utrudniał nadsyłanie posiłków dla armii rosyjskiéj. Legion zbierał się, zbroił i organizował tajemniczo w Siedmiogrodzie. Kierownicy tego przedsięwzięcia, do których i jenerał Klapka miał należyć, nagromadzili znaczną ilość broni, amunicyi i fezów tureckich. Rząd dowiedział się wnet o tych przygotowaniach i stłumił je w samym zarodku. Na dworcu kolei w Kronstadzie przytrzymała policya 3000 karabinów odtylcowych wysłanych pod adresem pułkownika honwedów Horwata a na dworcu w Homorod skonfiskowano amunicyą i pewną liczbę fezów. Śledztwo się toczy ale dotychczas nic wykryć nie zdołało. Fezy nie stanowią kontrabandy zatém będą wydane adresatom. Podług doniesień, jakie ministerstwo spraw wewnętrznych i honwedów w Wiedniu otrzymało, cała ta sprawa nie wielkiéj jest wagi; charakterystycznym zawsze jest objawem usposobienia, jakie panuje na Węgrzech w obec dzisiejszéj wojny. Peszteński Lloyd twierdzi, że przygotowania do ruchawki, która się tak mizernie skończyła, sięgają czasu, kiedy Midhat bawił w Wiedniu i wiążą się z wylądowaniem tureckich naszybożuków na wyspie przed Sylistryą. Rząd rumuński był także o tém zamierzoném wtargnięciu zbrojnego oddziału węgierskiego przed kilku dniami powiadomiony, niewiadomo jednak, czy przedsięwziął jakie środki ostrożności.

Z tego co dzienniki znowu od kilku dni zaczęły głosić o Serbii, wnosimy, że Moskwa wypuściła w ostatnich dniach na rząd serbski jak natarczywy atak, że się ani oprzeć ani wytrwać nie mógł i musiał przyrzec że z wystąpieniem do akcyi się pospieszy. Polit. Corr. powiem dowiaduje się, że zamianowano w Belgradzie w ostatnich dniach cały personał administracyi wojennéj, intendantury, sądów wojennych, policyi polnéj, pociągów, służby sanitarnéj, telegrafów polowych itd., oraz że minister wojny z kupcami krajowymi zawarł kontrakty względem aprowiantowania czterech korpusów armii. Gubernatora bośniackiego zawiadomiono o marszu 4 batalionów serbskich nad granicę Bośnii. W skutek tego tureckie wojska w Bośnii otrzymały rozkaz wyruszenia częścią nad granicę serbską, częścią do Mostaru, aby bronić Hercegowiny przeciw napadom Czarnogóry. Tak Presse jak Augsbur. Allg. Ztg, twierdzą obecnie, że turbska akcya nigdy na seryo powstrzymaną nie była, że jéj ani klęski Moskali pod Plewną, ani inne polityczne względy nie zatamowały, że jedynym powódem zwłoki było niedostateczne przygotowanie. Skoro jednak moskiewskie kubany 8 milionów rubli wpłyną zupełnie do kasy, żniwa i kuryuzy się ukończą i przysposobienia wszystkie będą załatwione, natenczas Serbia wojnę rozpocznie. W tych dniach przybyli do Belgradu Lazar Catargiu, ajent rumuński i nowy jeneralny konsul Persiani; zapewne przypilnować mają, aby Serbia zobowiązaniom swym jak najprędzéj zadość uczyniła.

Telegram Pressy z Bukaresztu donosi z 30 b. m., że w konserwatywnych kołach rumuńskich domagają się stanowczo zwołania Izb. Po powrocie Cogalniceana z Jassy ma się odbyć rada ministeryalna, która poweźmie ostatnią uchwałę co do ewentualnego zwołania parlamentu.

Polit. Corr. ogłasza tekst dawniejszéj depeszy greckiego gabinetu do reprezentanta greckiego w Londynie, tłómaczącéj postawę Grecyi w obec wojny. Minister spraw zewnętrznych Tricupis podnosi z przyciskiem, że jeżeli uważano chwilę obecną za stósowną, aby Grecyą straszeniem lub jakimkolwiek zamachem z widowni jako niezależne państwo usunąć, wypadki wnet dowieść powinny, że Porta słuchając takich rad, naraża się na sroższe niebezpieczeństwa. Ani straszenie, ani zamach nie zdoła stłumić akcyi helenizmu na wschodzie. Niesprawiedliwy napad na Grecyą pobudziłby do powstania niewątpliwie cały naród grecki. Ten wyniosły i zarozumiały ton, jakiego pozwala sobie wobec Turcyi reprezentant polityki greckiéj, nie jest bez znaczenia.

Z Rzymu dochodzi nas smutna wiadomość: Kardynał Sykstus Riario Sforza, zajmujący jedno z wybitniejszych stanowisk w świętém Kolegium, zmarł dnia wczorajszego w Neapolu. Urodzony w tém mieście 5 grudnia 1810 r., był zmarły kardynał potomkiem znanéj rodziny Sforzów, z któréj i nasza Bona, tak nieszczęśliwie niestety na matkę polskich królów wybrana, ród swój wiodła. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, rychło posuwać się zaczął w godnościach i w sierpniu roku 1845 przez Grzegorza XVIgo na Biskupa Aversy wyświęcony, przeniesiony został ztamtąd na życzenie króla neapolitańskiego na stolicę arcybiskupią w Neapolu. W styczniu następnego roku mianował go tenże sam Papież członkiem św. Kolegium i powierzył mu jako tytuł kardynalski kościół świętéj Sabiny. Wśród klęsk, jakie w czasie rządów jego nawiedziły Neapol, zmarły kardynał z prawdziwém zaprzaniem się samego siebie poświęcał się dla ludu swego i niósł mu w ofierze pracę, majątek, a nawet zdrowie swoje narażał; mimo to, ten lud uwielbiający swego Biskupa, porwany szałem rewolucyjnym, pozwolił go wypędzić Garibaldemu i zmusił do szukania schronienia w Rzymie. Po przywróceniu porządku w Neapolu powrócił kardynał na swą stolicę i do końca życia pracował z niestrudzoną gorliwością nad powierzoną sobie od Boga trzodą. Smierć jego boleśnie dotknęła Piusa IX, który go szczególnie miłował i wysoko cenił.

Artykuły Germanii w sprawie polskiéj zaczynają po ponownem odezwaniu się urzędowego Reichs- und Staats-Anzeigera, budzić większy interes w prasie niemieckiéj. Pod rubryką Niemiec zapisujemy artykuł Germanii, która, odpowiadając urzędowemu dziennikowi, przytacza głosy różnych pism, tutaj zapisać nam wypada odezwanie się Köln. Ztg, zajmującéj w dziennikarstwie niemieckiém wybitne stanowisko i zażywającéj nie małéj powagi. Autor artykułu kolońskiéj gazety, któremu w jutrzejszym numerze poświęcimy kilka uwag, nie uważa sprawy polskiéj za straconą i twierdzi, że przywrócenie Polski leży w interesie Europy; z właściwą jednakże Niemcowi tenacitas zastrzega się przeciw oderwaniu od Niemiec tych części Polski, które Polacy dawniéj prawem miecza nabyli, i tych, w których germanizm „pługiem, toporem, motyką i kielnią“ wywalczył sobie prawo bytu. Mowa tu widocznie o całym zaborze pruskim.

O dobrem zdrowiu Ojca św. świadczy ta okoliczność, że w sobotę przyjmował dwie deputacye, do których ze zwykłą przemawiał siłą.

---

* **Ksiądz Kanonik Kurowski**, skazany wyrokiem sądu powiatowego poznańskiego za rzekome wykonywanie w Archidyecezyach naszych urzędu delegata apostolskiego, na dwuletnie więzienie, kończy dnia 7 b. m. tę każń długą, poprzedzoną czteromiesięcznem więzieniem śledczém w Poznaniu. Od dnia 15 czerwca 1875 roku, w którym księdza Kanonika w jego mieszkaniu przyaresztowano, aż do obecnéj chwili upłynęło 28 miesięcy, które czcigodny więzień w samotności i chętném poddaniu się woli Bożéj przepędził. W tym długim czasie chlubnéj niewoli współczucie wszystkich do Kościoła przywiązanych Polaków towarzyszyło mu za kratę więzienną i z wielu serc wznosiły się do Boga prośby gorące, aby mu w tém ciężkiém doświadczeniu łaski i pomocy swéj nieposkąpił. Tych uczuć i życzeń pismo nasze niejednokrotnie było wyrazem. Dziś kiedy kilka tylko dni oddziela nas od chwili, któréj po tak długiéj każni czcigodny więzień znowu wolność odzyska, wyrażamy radość i szczęście nasze, że z taką odwagą wytrwał w obronie przekonań swoich i w obronie świętych praw Kościoła. Społeczeństwo Wielkopolskie, co z uwielbieniem patrzało na tego nowego wyznawcę, który w ubogiéj celi więziennéj stwierdzał tę prawdę iż humanitarność i osławiona cywilizacya XIX wieku tak często czczym tylko jest blichtrem,—oraz kapłani, co się przykładem jego umacniali w przywiązaniu do Kościoła, będą umieli w dniu 7 b. m. w godny sposób uczcić cierpienia i wyznawstwo księdza Kanonika.

---

* **Ojciec święty** raczył dwóch duchownych naszéj Archidyecezyi, ks. Dziekana Gustawa Rzeźniewskiego z Jarocina, przez trybunał berliński „dla spraw kościelnych“ złożonego z urzędu i obecnie będącego na wygnaniu, jako też księdza Marcina Friske, Dziekana i Oficyała Wałeckiego, proboszcza w Sypniewie, zamianować Prałatami swoimi domowymi. Prócz tego raczył pana Stefana Stablewskiego z Ceradza ozdobić krzyżem kawalerskim orderu św. Grzegorza Wielkiego i pana Stanisława Różańskiego z Padniewa mianować kawalerem orderu Piusa IX trzeciéj klasy

---

* **Domysły** korespondenta naszego z okolic Powidza sprawdziły się niestety. W sobotę dnia 29 b. m. wprowadził landrat gnieźnieńskiego powiatu, p. Nollau, w posiadanie probostwa i kościoła w Powidzu byłego wikaryusza z Biezdrowa ks. Moerke. Wprawdzie od dawna było można się spodziewać, że ks. Moerke prędzéj czy późniéj pomnoży zastęp rządowych proboszczów, gdyż od pewnego już czasu zostawał z nimi w zażyłych stosunkach, brał udział w ich naradach a nawet na ostatniém zborzysku był we Wrocławiu, zawsze to jednak bolesna rzecz, że się ten szereg niepomnych na swe obowiązki i przysięgi kapłanów w dyecezyach naszych pomnaża, bez względu na to, że przez to lud katolicki, który ich od siebie odpycha, nieszczęśliwym tylko czynią. Parafia powidzka jest dziesiąta z rzędu, na którą spada tak bolesny cios. Wypadek ten opisuje nam korespondent w liście następującym:

Z pod Powidza, 29 września.

Wjeżdżając dnia dzisiejszego do Powidza na domniemaną w Kuryerze czwartkowym ingresyą rządowego proboszcza, zdumiałem się nie mało, gdy cały Powidz, zwykle tak ruchliwy, ujrzałem jakoby wymarły. Wszędzie drzwi pozamykane, nawet okna w głównéj ulicy pozasłaniane; żadnéj żywéj duszy, nawet dziecka nie ujrzałeś czy to koło kościoła, czy to na rynku, czy na ulicy. Tylko żandarmów konnych i pieszych naliczyłem może do piętnastu. Około 10 godziny rano słyszę jakiś ruch na ulicy; patrzę ciekawie, kto tę grobową ciszę w ożywionym Powidzu przerywa i przekonuję się, iż żydzi w czasie szabasu wracają z bóżnicy. Po téj krótkiéj przerwie zupełna znowu powraca cisza grobowa. Już po godzinie 11 jechał naprzód główną ulicą na probostwo radzca ziemiański pan Nollau z Gniezna, sam jeden siedząc w otwartym powozie. Za nim jechała całkiem kryta bryka. Dozór kościelny zebrał się w plebanii, któremu p. Nollau okazał pismo naczelnego prezesa, ale nie wręczył, ani podpisu dokumentu wręczenia nie żądał, dodając, iż ma polecenie p. Moerke jako „intermistischen Verwalter der Parochie Powidz do kościoła wprowadzić i dla tego wzywa dozór kościelny, ażeby mu ku temu celowi klucze od kościoła wydał. Na to zabrał głos p. Gutowski, dziedzic Ruchocina, jako zastępca przewodniczącego w dozorze kościelnym i upoważniony przez takowy do przemówienia w jego imieniu, i oświadczył, że sumienie nie pozwala dozorowi kościelnemu przykładać ręki swéj do dzieła, będącego w sprzeczności z zasadami Kościoła katolickiego. Z tego powodu zapytał się p. Nollau czy p. Moerke ma missionem canonicam. Pan radzca ziemiański odpowiedział, iż dzisiejszy termin dotyczy jedynie spraw zewnętrznych a w sprawy wewnętrzne Kościoła on nie wchodzi dodać tylko może, iż p. Moerke nie ma missionem canonicam. Wtenczas p. Gutowski oświadczył, iż w imieniu całego dozoru kościelnego protestuje przeciwko wprowadzeniu p. Moerke do kościoła i kluczy od kościoła dozór wydać nie może i nie wyda, nie chcąc obciążać swego sumienia. Z przywiezionym ślusarzem z Gniezna udał się pan Nollau z panem Büttnerem z Poznania, jak mi powiedziano, do kościoła. Gdy właśnie ślusarz wytrychiem kościół otwierał, nadszedł z miasta ks. dziekan Koszutski z Mielżyna. Radzca ziemiański oświadczył temuż, iż kazał kościół gwałtem otworzyć, ponieważ dozór kościelny zbraniał się wydać kluczy i że przybył wprowadzić p. Moerke do tegoż kościoła. Ksiądz dziekan rzekł na to, iż lubo nie zapozwany, przybył z urzędu jako dziekan, dowiedziawszy się z Posener Ztg o dzisiejszym terminie, ażeby się przekonać, czy kapłan, który od naczelnego prezesa odebrał prezentę na beneficium w Powidzu odebrał także missionem canonicam od swéj władzy duchownéj. P. Nollau prosił ks. dziekana do plebanii, by mu przedstawić p. Moerke, na co tenże odpowiedział, iż tu przed kościołem na niego czekać będzie; jednakże na powtórne prośby p. radzcy ziemiańskiego udał się z nim do plebanii. Gdy ks. dziekan wszedł do sali plebańskiéj z p. Nollau, gdzie dozór kościelny i miejscowy burmistrz, p. Nagel stali, pozdrowił obecnych słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, na co jakby najsilniejszym chórem odpowiedziano: „Na wieki wieków. Amen.“ Przytaczam ten szczegół z tego powodu, że przy wnijściu na tęż salą poprzednio pp. Moerke, Brenka i Gutzmera, kiedy ci tych samych słów użyli, grobowa cisza była jedyną odpowiedzią całego grona na sali zebranego. Po przebrzmieniu téj raźnéj odpowiedzi, zawołał p. Nollau głośno: „Herr Maerke! ist da Herr Maerke?“ I niebawem z trzeciego pokoju z po za sali wyszło trzech księży: jeden w rewerendzie, dwóch po cywilnemu. Ten w rewerendzie przybył na salą, stanął przed ks. dziekanem, któremu go p. Nollau przedstawił jako Herr Moerke. Ksiądz dziekan zapytał go się o missionem canonicam, a kiedy odpowiedział, iż takowéj dotąd nie ma, lecz późniéj ją dostawi i że tylko tymczasowo jako komendarz przybył, zwrócił mu ks. dziekan uwagę na to, że jako ksiądz wie, iż czy proboszcza czy komendarza wprowadzić może jedynie dziekan do kościoła i parafii, mając poprzednio zapewnienie i dokumentne przekonanie, iż tenże od swéj prawowitéj władzy do téj parafii przysłany został, a ponieważ ks. Moerke téj misyi kanonicznéj nie posiada, przeto protestuje uroczyście przeciwko jego przybyciu i wprowadzeniu do tutejszego kościoła i parafii. Potém przemówił do jego serca, aby zważał na własne zbawienic i nie sprowadzał nowych klęsk na tę osieroconą parafią. Pożegnawszy się z p. radzcą ziemiańskim i dozorem kościelnym, odszedł ks. dziekan. Zaraz potém poszli do kościoła pp. Nollau, Moerke, Gutzmer i Brenk, a gdy do plebanii wrócili, spisał p. radzca ziemiański osobiście protokół, w którym umieścił to wszystko, czego dozór kościelny zażądał: jego protest przeciw p. Moerke i wzbranianie się wydania kluczy od kościoła. Na cmentarzu i w całéj okolicy około kościoła nie było nikogo prócz żandarmów, dozoru kościelnego, ks. dziekana i przybyłych z Gniezna na termin.

Mamy nadzieję, że ta powaga i godność, z jaką Powidzanie to ciężkie dopuszczenie Boże przyjęli, nie opuści ich ani na chwilę i że, rozumiejąc dobrze, co winni Kościołowi i czego od nich wymaga sumienie, z prawéj drogi mimo ciężkich utrapień nie zboczą i sztandaru Kościoła św. nie odstąpią.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 29 września.

(†) Z odpowiedzi ks. Auersperga i pana Tiszy na interpelacye, wniesione w obu parlamentach, dowiadujemy się niektórych ciekawych rzeczy. Nasamprzód po raz pierwszy urzędownie przyznano, że tak zwany sojusz trójcesarski nie miał na celu spólnego rozwiązania pewnych kwestyi, lecz miał ułatwić tylko znoszenie się trzech rządów. W chwili, gdy rząd rosyjski rozpoczął na własną rękę wojnę turecką, sojusz tém samém zmienił się na sojusz dwucesarski, austryacko-niemiecki. To też Lloyd peszteński całkiem trafnie nazywa mowę pana

Tiszy „urzędowém ogłoszeniem o zasmucającym zgonie śp. przymierza trójcesarskiego.“

Daléj po raz pierwszy dowiadujemy się z mowy p. Tiszy, że w saméj rzeczy hr. Andrassy od Rosyi żądał na początku wojny, aby nie naruszała neutralności Serbii. A zatém zupełnie tak, jak niegdyś hr. Buol-Schauenstein, dzisiejszy minister austryacki uważał akcyą serbską po stronie Rosyi jako niezgodną z interesami Austryi. Z tego faktu wynika daléj, że wszelkie pogłoski o układach austryacko-rosyjskich, zmierzających do rozbioru Turcyi, były oparte na całkiém mylnych przypuszczeniach. Gdyby bowiem rząd tutejszy był istotnie przystał na rozbiór Turcyi, nie byłby miał żadnego rozumnego powodu, wstrzymać wojska rosyjskie od wkroczenia do terytoryum serbskiego.

Nakoniec, jakkolwiek dotyczący ustęp ujęty w formy arcydyplomatyczne, wynika jednak z oświadczenia ks. Auersperga, że Austrya nie zezwala i dziś na akcyą serbską. Rząd w téj mierze nie mógł wyraźnie powiedzieć: tak albo nie. W pierwszym bowiem razie odpowiedź na interpelacyą p. Fuxa byłaby się wydawała jako wyraźne zachęcanie Serbii do wojny, w drugim razie rząd byłby dostarczył Serbii publicznie pozoru do zaniechania wojny, a ks. Milan byłby się narodowi swemu przedstawił jako męczennik rządu austryackiego. Natomiast oświadczając, że względem możebnych kroków co do Serbii nie może dziś dostarczyć parlamentowi objaśnień, rząd tutejszy chociaż w formie bardzo dyplomatycznéj, dał do zrozumienia, że wystąpienia Serbii do boju nie ścierpi, a jednak nie wywarł na rząd serbski publicznego nacisku.

Z tutejszych dzienników zwłaszcza dwa: Neue Presse i Deutsche Ztg. niezadowolone odpowiedzią rządu. Neue Presse dla tego, że w ultratureckim ferworze żąda interwencyi na rzecz Turcyi, Deutsche Zeitung dla tego, że nie nawidzi hr. Andrassego i gani wszystko, cokolwiek ten minister czyni.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby poselskiéj, podobno p. Fux zażąda rozpraw nad odpowiedzią ministra. Z powszechną ciekawością wyglądają tu wystąpienia posłów galicyjskich w tych rozprawach.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Nad Dunajem.** Od pewnego czasu dzienniki, zwłaszcza wiedeńskie, przynoszą zwykle na niedzielę, niby odświętne wiadomości o ważnych wypadkach na teatrze wojny, które jednakże wcale nie miały miejsca, jak się to zwykle pokazywało. Niewątpliwie do téj saméj kategoryi należy telegram Pressy wiedeńskiéj, rozpowszechniony także przez biuro Wolffa a donoszący o pobiciu Mehemeda Ali baszy przez armią carewicza:

Wiedeń, 29 września. Jak donoszą do Pressy z Bukaresztu, otrzymał ks. Gorczakow telegraficzną wiadomość od jenerała Niepokojczyckiego, że armia carewicza następcy tronu odniosła wczoraj (28 b. m.) wielkie zwycięztwo nad wojskami Mehemeda Ali baszy.

Mimo tak „poważne“ źródła, jak jenerał Niepokojczycki i ks. Gorczakow, wiadomość zwycięska osnuta jest na fantazyi, co już z tego się pokazuje, że urzędowy telegram z Górnego Studenia z dnia 29 b. m. dziś przez nas otrzymany, nic o tém nie wspomina, ograniczając się na wzmiance, że „po klęsce pod Cerkowną Turcy opuścili zupełnie pozycye naprzeciw nas zajęte i cofnęli się spiesznie w kierunku Popkioi; w ręce nasze wpadł telegraf i kilka powózek amunicyjnych. Obecnie panuje spokój.“ Jakoż nieprawdopodobnem jest, aby Moskale z nad Jantry przejść już mieli do zaczepnego działania, a po zawieszeniu ataku ze strony tureckiéj tylko w tym razie mogłaby być mowa o zwycięstwie lub klęsce. Carewicz tak się usadowił i obwarował szańcami i redutami na pozycyach swoich, że nie łatwo zdecyduje się opuścić teraźniejsze stanowiska, tém więcéj, że linia frontu jego, wedle sprawozdań wojskowych, nie przedstawia szans dogodnych do ofenzywy. Pomimo zwycięztwa pod Cerkowną — pisze sprawozdawca Pressy z głównéj kwatery — armia moskiewska skazana jest dotąd na ścisłą ofenzywę i oczekiwać musi ponownego ataku Mehemeda. Utrzymuje ona dokładne czucie o ruchach nieprzyjaciela, ale o siłach jego niema autentycznych danych. W przybliżeniu oceniają je tu na 20,000, a skoncentrowanemu atakowi téj siły, Moskale nie mogą równéj przeciwstawić. Ogląda się więc wszystko na posiłki, i dopiero po otrzymaniu takowych możnaby się spodziewać akcyi zaczepnéj. Wobec tego, nie przywięzując żadnéj wagi do senzacyjnego telegramu Pressy, — z zastrzeżeniem téż cytujemy inną depesze pomienionego dziennika, głoszącą znowu, że carewicz posunął oddziały swoje naprzód aż pod Ablawę. Pod Plewną nie zaszło także nic znaczniejszego. Presse tylko roznosi wiadomość z Sistowy nadeszłą, że dnia 28 b. m. kawalerya rumuńska i ułani moskiewscy zabrali transport prowiantowy turecki z 80 wozów. Doniesienie to, aż do bliższego wyjaśnienia rejestrujemy bez żadnych uwag.

Inne wiadomości dzisiejsze z placu boju zawierają się w szeregu mniéj ważnych telegramów, które opiewają:

Petersburg, 29 września. Telegram oficyalny z Górnego Studenia. Wszędzie panuje zimno i niepogoda, w Bałkanach spadły śniegi. W Szypce trwała walka artyleryjska od 21 do 27 b. m. włącznie. Straty nasze w tym czasie wynoszą 15 zabitych i rannych. Dnia 27 moździerze nasze rozpoczęły ogień, skutkiem którego jeden turecki magazyn prochu wyleciał w powietrze. — Dnia 24. Turcy zaatakowali przednią straż korpusu operacyjnego pod Eleną koło miejscowości Mahren, i zostali z wielkiemi stratami odparci. Zdobyliśmy sztandar nieprzyjacielski. Strata nasza wynosi 4 żołnierzy zabitych, 1 oficer i 17 żołnierzy rannych.

Carogród, 29 września. Sulejman basza donosi z wąwozu Szypki pod dniem 27 bież. miesiąca: Przez całą noc ostatnią utrzymywaliśmy ogień działowy. Artylerya nasza ścisnęła nieprzyjaciela z trzech stron. — Z Arhanii pod dniem 28 b. m.: Moskale kontynuują ostrzeliwanie Plewny. — W skutek nieustannych deszczów wody pomiędzy Sofią a Arhanią wylały. — Komendant Bazardżyku donosi dnia 27 b. m.: Oddział egipski i czerkieski z 2 działami, oraz batalion Turków, pobili oddział moskiewski na drodze do Baljik pod Caraclias. Nieprzyjaciel cofnął się do Karaagatch. — Bombardowanie Ruszczuku znowu rozpoczęto. Turcy odpowiadają z fortów, strzelając na Dżurdżewo.

Carogród, 29 września. Telegram oficyalny z Plewny przynosi wiadomości sięgające po dzień 24 bm. Dnia 21 września odparto atak Rumunów na redutę wschodnią koło Plewny.

Carogród, 28 września. Wedle zapewnienia tutejszéj Agence Havas, wiadomość niektórych dzienników, jakoby dywizya egipska księcia Hassana przekroczyła Dunaj, jest zupełnie bezpodstawną.

Bukareszt, 29 września. Car Aleksander zachorował lekko, lecz znajduje się już w stanie powrotu do zdrowia. — Ks. Karol odbywał wczoraj inspekcyą reduty grywickiéj, poczém wrócił do głównéj kwatery. Silny rumuński oddział rekonesansowy zabrał wczoraj nieopodal Plewny transport amunicyi tureckiéj w ilości 80 wozów.

Petersburg, 29 września. Agence Russe twierdzi, że pogłoska, jakoby jenerał Kotzebue powołany być miał do armii, aby zastąpić W. ks. Mikołaja, jest nieuzasadniona. W głównéj kwaterze carskiéj nic nie wiadomo o tém. (Z innych stron donoszą, że z pewnością zanosi się na wielkie zmiany w dowództwie. P. R.)

Bukareszt, 29 września. Hrabia Komarowski z ambasady moskiewskiéj w Rzymie, przywiózł carowi pismo Wiktora Emanuela z wynurzeniem uczuć przyjaźni.

Dziennik Globe donosi, że w Petersburgu czynią się wielkie przygotowania, aby w ciągu 6 tygodni wykończyć nowy most pontonowy dla armii. Każdy ponton składać się ma z dwóch cylindrów żelaznych, kutych na 24 stóp długości a 4 stopy szerokości. Most ma stanąć pod Sistową.

* **Straty w ludziach** poniesione od początku wojny przez obydwie strony walczące oblicza wiedeński Fremdenblatt jak następuje:

Minął właśnie kwartał od przeprawy głównych sił rosyjskich przez Dunaj pod Sistową, a dotychczas nie stoczono jeszcze ani jednej bitwy rozstrzygającéj, nie rozwiązano ani jednego większego zadania strategicznego, nie przeprowadzono żadnéj operacyi, któraby wojnę zbliżyła do kresu. Mimo to kwartał miniony zaliczyć trzeba do najbardziéj krwawych w nowoczesnéj historyi wojennéj, jak to okaże zestawienie obustronnych strat, które podajemy poniżéj.

Przedewszystkiem uważamy za potrzebne nadmienić, że cyfry tu podane nie mogą mieć pretensyi do zupełnéj autentyczności, i że w nich nie mieszczą się chorzy, tylko polegli i ranni. Po tém zastrzeżeniu przystępujemy do wyliczenia ofiar tegorocznéj wojny w Bułgaryi, zaczynając nasz przegląd od strat rosyjskich. W nocy z dnia 21 na 22 czerwca rozpoczęła się, jak wiadomo, pierwsza przeprawa przez Dunaj pod Gołaczem, która 22 czerwca spowodowała pierwszą potyczkę na ziemi tureckiéj pod Budżakiem. Stata rosyjska w téj przeprawie wynosiła około 150 ludzi. Przeprawa pod Sistową i równoczesne potyczki pod Zimnicą i Nikopolis kosztowały Moskali około 2000 ludzi, walka pod Tirnową dnia 5 lipca 500, potyczka pod Bielą 9 lipca 1500 ludzi, oblężenie i szturm na Nikopolis 3000, pierwsze walki w wąwozie Szybka od 16 do 18 lipca 500, potyczki w okolicy Ruszczuka stoczone w tym samym czasie 100 ludzi. Dnia 16 lipca dotarł jenerał Zimmermann z korpusem dobruckim do Medżidje; dnia 22 lipca pierwsi kozacy pojawili się pod Kusgun, 23 pod Silistrą i Mangalią, a 24 pod Buzardżykiem. We wszystkich utarczkach stoczonych przy tej sposobności stracili Moskale około 500 ludzi.

W pierwszéj bitwie pod Plewną 20 lipca poległo około 3000 Moskali, w drugiéj z 30 lipca około 10,000 ludzi. Dnia 29 lipca zaszła nad Białym Łomem potyczka pod Ezyrdżi, która kosztowała Moskali 600 ludzi w zabitych i rannych. Od 22 lipca rozpoczął się po tamtéj stronie Bałkanu cały szereg bardzo krwawych walk między oddziałem jen. Hurki, który w trzech kolumnach 16, 17 i 18 lipca przekroczył Bałkany, a korpusami Sulejmana i Reufa baszów. Walczono 22 i 26 lipca pod Karabunar, 31 lipca i 1 sierpnia pod Eski-Zagrą, następnie pod Kazanłykiem, Mugliszem i Kaloferem. Według wiarogodnych źródeł stracił Hurko w 14 dniowéj zabałkańskiéj wyprawie około 10,000 ludzi, w którą to cyfrę wliczeni są wyjątkowo także chorzy i jeńcy. Bitwa pod Vladiną-Łowczą 7 sierpnia kosztowała Moskali 1000 ludzi, walki w wąwozie Szybka od 21 do 26 sierpnia około 3000, potyczka pod Ajaslarem 600, pod Karahassankiöi około 1000 ludzi. Wycieczka Osmana baszy 31 sierpnia przeciw centrum moskiewskiemu pod Peliszatem zadała Moskalom stratę 1000 ludzi, zwycięska bitwa pod Łowczą 3 września kosztowała ich także około 1000 żołnierzy a bitwa pod Kozałową z 6 bm. około 500. Ogólne straty w czwartéj bitwie pod Plewną wynoszą około 20,000 ludzi (bez Rumunów); pod Sinankiöi 13 bm. stracili Moskale 600, pod Cerkowną 21 bm. 500 ludzi. Walki w wąwozie Szybka o fort św. Mikołaja kosztowały ich 17 bm. przeszło 1000 ludzi.

W tém zestawieniu pominięte są oczywiście liczne utarczki rekonesansowe, w których Moskale w ciągu trzech miesięcy mogli stracić razem około 1000 ludzi w zabitych i rannych. Ogólne straty rosyjskie wynoszą przeto około 64,000 ludzi w zabitych i rannych, to jest czwartą część całéj armii, czyli innemi słowy dwa i pół korpusa. Z téj sumy wypada na czerwiec 2200, na lipiec 25,500 (cały korpus), na sierpień 12,000 a na wrzesień 23,500 ludzi (znowu cały korpus). Według miejscowości wypada na przeprawę przez Dunaj i zdobycie Nikopolis 5000, na bitwy nad Łomem 6500, w Dobruczy 2500, pod Plewną 34,000, w Bałkanach 16,000, w różnych innych miejscach 1000 ludzi.

Te kolosalne straty są poniekąd zrównoważone stratami tureckiemi, które również bardzo były dotkliwe. W samym wąwozie Szypka poległo 25,000 Turków, 5000 kapitulowało w Nikopolis, przeprawa Moskali przez Dunaj obrona Nikopolis kosztowała Turków około 1000, nieszczęśliwa bitwa pod Łowczą z 3 z. m. 2000, obrona Plewny około 7000 a bitwy nad Łomem 3000 ludzi. Ogółem wynoszą straty tureckie co najmniéj 40,000 w zabitych, rannych i jeńcach.

Dla porównania nadmieniamy, że kampania Moskali przeciw Turkom w latach 1828 i 1829 kosztowała ich 100,000 ludzi, która to cyfra reprezentuje trzecią część armii wprowadzonéj wówczas do boju.

Z Carogrodu piszą do Köln. Ztg, że niejaki p. Juliusz Dietz, dziennikarz, który w charakterze sprawozdawcy przed paru tygodniami wyjechał ztąd do obozu tureckiego w Szypce, został tam nagle aresztowany i stawiony przed sąd wojenny, pod zarzutem szpiegostwa. Dietz znany był w Carogrodzie jako zagorzały Turkofil, tém więcéj przeto dziwi powyższa wiadomość; a zarzuty czynione mu mają być ciężkie. Był on sprawozdawcą berlińskiéj Post. Jest to były oficer austryacki ma około 35—40 lat. O dalszym losie jego niema dotąd żadnych bliższych wiadomości.

* **Czarnogórski teatr wojny.** Telegram N. W. Tageblatt:

Cetynia, 27 września. Ilja Plamenacz został mianowany komendantem Niksicza. W mieście pozostały tylko trzy rodziny tureckie. Pod Setteką zostali Turcy znowu pobici.

* **Z azyatyckiego teatru wojny.**

Tyflis, 28 września. (Telegram Pressy). Dotychczasowy szef sztabu jeneralnego Duchowski ma być usunięty ze swego stanowiska z powodu słabości zdrowia (?). Na jego miejsce wymieniają jenerał-majora Gurczina.

Wojska będące do dyspozycyi w Abchazyi rozpoczęły marsz do Achałczyka. Jenerał Alchazow otrzymał za kampanią w Abhazyi order św. Anny I klasy.

Wczoraj Turcy usiłowali z okręgu Bajazydzkiego przekroczyć granicę rosyjską koło Mussun. Atak został odparty przez 6 batalionów. Artylerya moskiewska rozstrzygnęła walkę, która trwała dzień cały.

NIEMCY.

* Berlin, 30 września. Znaną odpowiedź Staats-Anzeigera w kwestyi artykułów o Polsce przyjmuje Germania temi słowy:

Deutscher Reichs und Königlich Preussischer Staats-Anzeiger zabiera dopiero teraz słowo z powodu naszego artykułu o „kwestyi polskiéj“ i komunikuje nam przytém, użalając się na uczyniony mu zarzut kłamstwa, że „królewskiéj prakuratoryi przesłano już potrzebne wnioski, ażeby podobne postępowanie sądownie ścigano.“ Czy zaś tenże dziennik nas zaskarżył z powodu użycia wyrazu „kłamstwo“, lub czy téż zwrócił prokuratoryi uwagę na treść naszych przez niego zaczepionych artykułów, czy téż o obie rzeczy, nie wiemy, lecz z spokojem jesteśmy na wszystko przygotowani. Jeżeli organ ten urzędowy daléj wypowiada: „W kołach, pozostających w blizkich stósunkach z tym dziennikiem (Germanią), nie będzie im niewiadomém, że rozwinięty w nim plan odbudowania polskiego państwa nie powstał w biurze redakcyjném Germanii“, to musielibyśmy upraszać o złożenie na to dowodów. Domysł Tagbl., że „Czartoryjscy i Orleani, wspólnie z potęgami watykańskiemi, wykluli potajemnie plan ten (odbudowanie Polski we formie państwa związkowego)“ i konjunktura Tribüne z „wikaryuszem ostrowskim“ mogłyby być wtedy w sposób nam samym pożądany wyjaśnione i uzasadnione. Tageblatt nie uważa zresztą „tak bez wszystkiego za wiarogodne, żeby czysto akademiczne zastanowienie się nad podobném odbudowaniem Polski, miało dostarczyć materyału dla sędziego karnego.“ Również i Berliner Boersenztg. nie przypomina sobie, „żeby Germania użyć miała takiego wyrażenia, jakie jéj Reichs-Anzeiger przypisuje.“

Jak wiadomo, jenerał von Reutern, który przez cara Aleksandra przydany został do boku cesarza niemieckiego, udał się przed kilku dniami do głównéj kwatery swego imperatora, któréj to podróży przypisują powszechnie znaczenie polityczne. Podług Tribüne mniemanie to uzasadniać może niezwykłe stanowisko jenerała v. Reutern przy tutejszym dworze, które odpowiada stanowisku jenerała v. Werder w Petersburgu. Zaprzyjaźnieni ze sobą ściśle i blizko spokrewnieni monarchowie utrzymują wzajemnie przy swoich dworach obok regularnych pełnomocników wojskowych reprezentantów, którzy w pewnéj mierze osobę swego monarchy reprezentują. Ponieważ zaś jenerałowie ci znajdują się zawsze w orszakach cesarzów, tak jak teraz pan von Reutern obecnym był na manewrach przy boku cesarza Wilhelma, przeto kwalifikują się oni głównie jako mężowie zaufania do ponownych misyi.

Niepotwierdzenie kaznodziei Hossbach przez konsystorz brandenburgski na pastora gminy protestanckiéj św. Jakóba w Berlinie nastąpiło — jak donosi Post — wszystkiemi głosami przeciwko jednemu — przeciwko głosowi radzcy miejskiego doktora Techow. Prasa liberalna jest naturalnie z decyzyi téj niezadowolnioną. tém bardziéj zadowolnioną Kr. Ztg, która w polemice z jednym z berlińskich dzienników „liberalnych“ słusznie wywodzi, że konsekwencyą niepotwierdzenia Hossbacha powinno być wytoczenie mu procesu dyscyplinarnego o usunięcie go z urzędu za herezyą, lecz że zezwolenie na wytoczenie procesu tego zastrzegła sobie najwyższa rada kościelna, czy zaś ta pozwolenia tego udzieli, wątpliwém jest, sądząc z dotychczasowego jéj postępowania.

W kołach poufnych krąży — jak donosi Kreuz Ztg — wieść, że książę Bismarck stanowczo się oświadczył w najnowszym czasie przeciwko przedłożeniu sejmowi ordynacyi miejskiéj. Natomiast podług Post rząd zamierza przedłożyć w związku z projektami komisyi, obradującéj nad podatkiem od stępla, parlamentowi niemieckiemu propozycyi pod względem reformy taryfy celnéj.

Południowo-niemieccy konserwatyści zamierzają zjechać się na wielki wiec do Bruchsal w dniu 2 października.

Poseł niemiecki przy dworze portugijskim, radzca legacyjny baron v. Pirch, przybył tu z Lisbony.

Stan zdrowia Arcybiskupa monachijskiego znowu się pogorszył.

Dresdner Journal potwierdza, że wybór Liebknechta na posła do saskiéj Izby poselskiéj jest nieważnym i dodaje, że nowy wybór rozporządzono.

Niemiecka eskadra, rzekomo ewolucyjna, przybiła do Malty.

FRANCYA.

* Paryż, 29 września. Przyjęliśmy z niedowierzaniem doniesienie naszego korespondenta paryskiego, przepowiadającego z taką pewnością niepomyślny dla francuskich konserwatystów wypadek wyborów, i wzmocnienie żywiołów opozycyjnych. Niedowierzanie to nieopuszcza nas i dzisiaj jeszcze, żywimy bowiem nadzieję, że lud francuski zrozumiał, czém krajowi grożą zabiegi i dążności radykałów, że Francya zrozumiała ważność obecnéj chwili i nie przyczyni się do tego, aby wyborem swoim osłabiać rząd i powagę Ojczyzny wobec zagranicznych mocarstw ponownie na szwank narażać. Mimo to niezamykamy oczu na groźne objawy, jakie się we Francyi pokazują, i bacznie śledząc bieg wypadków i prac przedwyborczych, przyznajemy, że zwycięstwo stronnictwa zachowawczego nie wydaje się zbyt pewném i niechybném. Przedewszystkiém zauważyć musimy, cośmy już dawniéj wyrazili, że energiczne wystąpienie marszałka przyszło dla kraju trochę za późno, że powolność, jaką okazywał dla lewicy, trwała zbyt długo, że, folgując wymaganiom opozycyi, zbyt daleko we wyborze członków gabinetu posuwał się ku lewicy i pozwalał na zachwienia stanowiska swego. Zdawałoby się, że przynajmniéj teraz, kiedy skoalizowane stronnictwa monarchiczne i ludzie dobréj woli wystąpiły do walki przeciw radykalizmowi i demagogii, pchającéj Francyą nad brzeg przepaści, — ustaną wzajemne niechęci i podejrzywania, i w zwartym szeregu wedle dobrze obmyślanego planu do urny wyborczéj pójdą wszyscy ci, co stanęli po stronie marszałka. Tak jednakże niestety się nie dzieje, jak się bowiem z dzienników paryskich dowiadujemy, występują znowu na jaw pewne drażliwości i nieporozumienia, mogące wspólnéj sprawie wielce zaszkodzić. I tak Ordre, organ pana Rouhera, prowadząc daléj rozpoczętą przed kilku dniami polemikę z dziennikami rojalistowskiemi, zaczyna przybierać ton coraz bardziéj cierpki i budzić obawę, że bonapartyści, pragnąc wyzyskać obecną chwilę do stronniczych celów swoich, nie pójdą zresztą ręka w rękę tak jak tego potrzeba wymaga. „Ponieważ, pisze wspomniany wyżéj Ordre, policzono się z naszą potęgą, dla tego zaczynają nam zazdrościć. Zrozumiano, że gdyby kandydatury konserwatywne podług szans poszczególnych stronnictw rozdzielone być miały, natenczas na nas najznaczniejsza liczba przypaść by musiała; ztąd to powstają gniewy. Tego właśnie nie przebaczą nam nigdy ci, co choć sojusz z nami odpychają, pomocy jednak naszéj pragną. Załujemy tego, znajdujemy atoli tém zadowolenie, czyniące nam wszystkie skargi i żale znośnemi. Być zaczepionym, a nawet zelżonym dla tego, że się jest silnym, jest zaiste nagrodą i pociechą.“ Dzienniki rojalistowskie nie pozostają dłużnemi odpowiedzi. „Roucher, pisze Gazette de France, zrobił wszystko, aby zniweczyć sprawę konserwatywną. Od chwili, w któréj zaczął sobie rościć pretensye do zupełnego wyrzucenia rojalistów z politycznéj areny i w któréj dwa tylko stronnictwa naprzeciw siebie stojące widział we Francyi, zwolenników cesarstwa i republiki, od téj chwili nie było dnia, w którymby nie popierał radykalnego stronnictwa i radykalnych kandydatów ze szkodą konserwatywnéj sprawy i konserwatywnych kandydatów. Dzienniki jego chlubiły się tém, że się przyczyniały do wyboru najognistszych republikanów, którzy demagogiczną demokracyą przeciwstawiali katolickiéj monarchii. Wiadomo co uczynił przy mianowaniu senatorów; wiadomo, że związek jego z ludźmi z 4 września przyczynił się do usunięcia grupy czerwonych do senatu, do zdradzenia marszałka i do przeprowadzenia planu Gambetty, który zmierzał do uczynienia naczelnika kraju jeńców radykałów. Wpływ jego na gabinet nie da się zaprzeczyć, gdyż gabinet oddał mu się niejako do dyspozycyi.“

Podczas kiedy konserwatyści takie ze sobą toczą boje i niewczesnemi zarzuty wzajemnie osławiają, na stronie przeciwnéj, aczkolwiek w braknie burzliwych zebrań przedwyborczych, panuje wszelako w tym punkcie zgoda, iż zjednoczonemi siłami wybory 363 oponentów przeprowadzić należy. Małego w téj sprawie jest znaczenia okoliczność, że w tym lub owym okręgu gromada krzykaczów wystąpi przeciw panu Gambecie, że tu i owdzie odezwią się głosy ze skreśleniem z liczby kandydatów tego lub owego z oponistów, — faktem jest, że zwolennicy lewicy z małemi wyjątkami zgodnie do wyborów występują i wszelkie ku temu czynią przygotowania. Te powody skłoniły niezawodnie korespondenta naszego do wypowiedzenia swych obaw i do stawienia smutnego horoskopu, który oby się okazał fałszywym.

Dzienniki nieprzyjazne marszałkowi rozsiewają pogłoski, jakoby wyborcy, którym rozesłano manifest jego, poodsyłali mu takowy w ogromnéj liczbie, tak, że poczta pracy podo

zaledwie może. Piszą również, jakoby rząd na dzień 14 października wielkie czynił przygotowania i zamierzył rozłożyć wojsko w Palais de Industrie, z którego wystawione przedmioty przemysłu usunąć polecił.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał dotychczasowemu rzeczywistemu tajnemu wyższemu radzcy rejencyjnemu v. Klützow w ministerstwie spraw wewnętrznych przy wystąpieniu ze służby państwowéj charakter rzeczywistego tajnego radzcy z tytułem „Ekscellencya".

* **Przebieg** policyjnego z Kapitułą Prześw. w targu o pochowanie zwłok śp. ks. Prałata Kożmiana w grobach katedralnych. Pokazuje się w Kuryerze nekrologu, w którym wypowiedziana była nadzieja, że zwłoki drogiego nam wszystkim ubogosczyka złożone będą w grobach Archikatedry, jak od niepamiętnych czasów zawsze było zwyczajem, doręczono dziekanowi kapituły ks. Infułatowi Grandke pismo prezesa policyi p. Staudy, w którém tenże z odwołaniem się do wiadomości, zasięgniętéj z pism publicznych, donosi kapitule, że na mocy reskryptu ministeryalnego z r. 1832 zakazuje chowania ciała w katedrze i żąda zawiadomienia, na którym cmentarzu pochowanie nastąpi. Na to nazajutrz zaraz odebrał odpowiedź téj treści: że prawdą jest, iż ks. K. ma być w katedrze chowany, jak dawniéj zawsze bywało, i że zakaz, oparty na owym reskrypcie ministeryalnym, jest zupełnie nieuzasadniony, ponieważ może p. minister wyraźnie rozróżnia chowanie ciał pod podłogą kościoła, a chowanie ich w sklepach od kościoła zupełnie oddzielonych i przeciw ostatniemu nic nie ma do zamienienia. Ponieważ zaś w katedrze wejścia do sklepów zamknięte są grubym płytem kamiennym, szczelnie cementowanym, albo murowaną ścianą, przeto nie ma powodu zakazywania chowania w nich umarłych, i dla tego Kapituła spodziewa się, że król. policya zakaz swój uchce cofnąć. — Inaczéj jednakże się stało. W dzień pogrzebu w sobotę rano przychodzi znów pismo od pana prezydenta policyi, w którém tenże oświadcza: że sklepów w katedrze nie można uważać za oddzielonych od kościoła, ponieważ ile razy je się otwiera, komunikują bezpośrednio z kościołem, że przeto zakaz pierwotny pozostaje niezmieniony i że równocześnie dla uniemożnienia pochowania wydany jest rozkaz, aby sklepy urzędownie opieczętowano. Do tego urzędnik, który pismo to przyniósł, dodał ustne oświadczenie, że będzie także stróż postawiony przy grobie, któryby zapisywał każdego, coby miał pieczęci naruszyć. Kiedy jednakże ks. Infułat zwrócił uwagę na to, jakie oburzenie podobny krok policyi w całéj ludności katolickiéj musiałby wywołać i żywo protestował przeciw całemu postępowaniu policyi, urzędnik odezwał się: że jest upoważniony oświadczyć, iż jeżeli ks. Infułat piśmienną odda deklaracyą, że złożenie zwłok w sklepach ma być tylko tymczasowe i oznaczy termin, do którego familia przewiezie je gdzieindziéj, zaraz będzie cofnięty. Ponieważ rzeczywiście rodzina zmarłego zamiar ten w początku zaraz była objawiła, ks. Infułat dla uniknienia gorszych następstw, skłonił się do żądania żądanego oświadczenia, nie oznaczając przecież terminu, ponieważ ten nie od jego, ani Kapituły woli zależał, i z zastrzeżeniem odwołania się do wyższych instancyi przeciw postępowaniu policyi. Kiedy już wigilie śpiewano, przybył znów urzędnik policyjny do zakrystyi z odpowiedzią ostateczną p. prezydenta: że wolno teraz spuścić zwłoki do grobów, ale z warunkiem, żeby wejścia do nich nie „zamurowano. Zostawienie otwartego wejścia ma zapewne być gwarancyą, że zwłoki nie zawsze w sklepach nie pozostaną.

Kto w całém tém postępowaniu dopatrzy się logiki? rozporządzenie ministeryalne bowiem i zakaz pierwotny policyi umotywowane były względami sanitarnemi. Nie pozwalano chować ciała w sklepach, nawet zamurowanych, by zdrowiu ludzi w kościele przebywających nie szkodziło, teraz pozwalają chować, ale zakazują wejścia zamurować — wszystko von Sanitäts wegen!

W końcu mała uwaga. Reskrypt ministeryalny liczy już blisko 30 lat wieku. W tym czasie nieraz najwyżsi dygnitarze świeccy, naczelni prezesowie, jenerałowie prezesowie policyi bywali świadkami naocznymi, jak w sklepach naszéj katedry chowano Biskupów i kanoników, a nikomu nawet na myśl nie przyszło, żeby uważać za wykroczenie jakie przeciw istniejącym przepisom, albo za niebezpieczeństwo dla zdrowia publiczności. Ale wypuściwszy nawet, że ściśle i surowo tłómacząc ów reskrypt ministeryalny, miała król. policya słuszność po swojéj stronie, to zdaje nam się, że w obecnym przypadku lepiéj by dała dowód większego taktu politycznego, przeglądając się raczéj do łagodniejszego tłómaczenia reskryptu i pozostawiając rzeczy wedle dawnego zwyczaju. Poprawdę, nieboszczyk dosyć za życia swego doznał na sobie surowości pruskich praw; można było po śmierci przynajmniéj w spokoju go zostawić. Chociaż nie przyszczamy, aby pobudką do wywołania całego tego przykrego zajścia było co innego, jak gorliwość urzędnicza, chcąc bronić litery prawa, to jednakże massę ludu nie trudno o tém przekonać. Lud inaczéj o tém sądzi i przekonania swego odjąć sobie nie da; a kto wie, czy ostateczny skutek nie okaże się nawet wręcz przeciwnym temu, jaki król. policya zakazem swoim osiągnąć zamierzała.

* **Promocye tegoroczne** w tutejszém gimnazyum św. Maryi Magdaleny wypadły jeszcze niepomyślniéj, niż w roku zeszłym. Czyją winą, czy opuszczenia się i zaniedbania się uczniów nowym systemem, od kilku lat w zakładzie tym zaprowadzonym, czy też braku nauki religii w klasach niższych i całkowitego zaniechania praktyk religijnych, jak nabożeństwa i spowiedzi w kościele gimnazyalnym, czy téż niepoznania się pp. nauczycieli Niemców na naszych „głupich" dzieciach polskich, nie chcemy tu rozstrzygać. Tyle tylko powiemy, że gimnazyum św. Maryi Magdaleny, które jeszcze przed trzema laty przeszło 700 uczniów liczyło, miało ich w ubiegłym roku szkolnym już tylko 500 a po obecnych promocyach, pomimo napływu doń Żydów i Niemców, zatrzyma bodaj 400. Dziś, jak rzeczy stoją, każdy rodzic woli synów swych pomieścić gdziekolwiekbądź, byleby nie w naszéj staréj, poczciwéj poznańskiéj Alma mater. Patrzeliśmy na to, ile w tym roku nadziei zawiedzionych zostało, zawdzięczyliśmy boleść rodziców i chłopców, rozpaczających nad tak smutnym a nieoczekiwanym rezultatem, najsroższą jednakże boleść przyniosła nam wiadomość o zastrzeleniu się pod Szelągiem w piątek ucznia jednéj z niższych klas, syna zacnéj familii z Kongresówki, z powodu, iż nie otrzymał promocyi. Pan dyrektor gimnazyum, dr. Uppenkamp, bolał sam w mowie swéj, mianéj na aktusie publicznym w sobotę, nad smutnym tym wypadkiem i w czuciu swéj wzmiankował nawet o rozpaczy, jaką serce matki przejęte być musi na wiadomość o takiéj katastrofie, lecz nie wyciągnął z niego nauki moralnéj, o któréj mamy nadzieję, że jednakże sobie pomyślał.

Nie chcielibyśmy wcale ubliżać kierownikowi zakładu i téj części nauczycieli, ktorych wysoka władza w różnych zakątkach Niemiec pozbierawszy, przysłała do Poznańskiego, aby nasze zagwożdżone głowy rozświecali prawdziwem życiodajném kultury niemieckiéj, atoli nie możemy stłumić boleści, jaką widok tego, co się w nas dzieje, przepełnia serca nasze. Były za dawnych czasów wybryki, nie brakowało wyskoków chłopięcéj swawoli, zdawało się, że wyrostki z różnych klas na pojedynek wyzywali kolegów, atoli nie pamiętamy w naszém Księstwie przypadku, aby w chłopięcém sercu, rwącém się samo przez się do życia i do szczęścia, straszliwa myśl samobójstwa powstała i powstawszy w czyn się zamieniła,

Pan dyrektor dr. Uppenkamp, którego zresztą nie winimy wcale, boć postępuje wedle przepisów z góry mu dawanych, pokazał nam, że w danym razie umie za pomocą sądów pruskich sąd opinii publicznéj objawiającéj się w dziennikarstwie zmuszać do milczenia. Mimo to społeczeństwo nasze, rozważając smutny fakt, który je strwożył i przeraził, będzie umiało ocenić należycie system, mogący się takiemi pochlubić rezultatami.

* **Od posła p. dr. Fr. Chłapowskiego** otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Z zebranych u mnie w dzień eksportacyi zwłok ks. Prałata Kożmiana przez jego uczniów składek w ilości . . . . . 420 marek
wydanych zostało na różne nakłady . . 40 „
na ubogich przy Tumie . . . . . 30 „
oddanych konferencyi poznańskiéj męzkiéj Towarzystwa św. Wincentego . . . 250 „
Przełożonéj Domu Miłosiernego świętéj Zofii w Kościanie . . . . . 100 „

Przy téj sposobności zwracam uwagę wychowańców i przyjaciół śp. ks. Prałata, że złożone dotąd na fundusz Jego imienia pieniądze w Towarzystwie Pomocy Naukowéj nie dochodzą jeszcze zamierzonéj z góry sumy, że jeszcze kilka set marek do tego potrzeba, które najlepiéj wysłać wprost do ks. kanonika Grandkego przy Tumie, mającego kasę Towarzystwa.

Poznań, 30 września 1877.

Dr. Franciszek Chłapowski.

* **Wydział lekarski** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie posiedzenie w czwartek dnia 4 bm. o godz. 6 wieczorem.

Dr. St. Jerzykowski, sekretarz.

* **Z gmachów rządowych** powiewały wczoraj, jako w rocznicę urodzin cesarzowéj Augusty, chorągwie.

* **Na cześć pana Stenzel,** występującego z służby miasta tutejszego radzcy budowniczego, dawało około 40 członków stowarzyszenia politechniczego tutejszego ucztę pożegnalną, na któréj wzniósł toast asesor medyczny pan Reimann na cześć pana Stenzel, pan Stenzel na powodzenie stowarzyszenia politechnicznego a pan profesor dr. Szafarkiewicz na powodzenie politechniki wogóle.

* **Dyrekterowi seminaryjnemu Baldamus** powierzony został dyrektoryat nad seminaryum nauczycielek i połączonéj z niém wyższéj szkoły żeńskiéj (Ludwiki) tutaj.

* **W rejestrach stanu cywilnego** miasta Poznania zapisano w tygodniu od 23 do 29 września:

I) 29 nowonarodzonych dzieci (20 mniéj niż w poprzedzającym tygodniu) i to 12 płci męzkiéj a 17 żeńskiéj, pomiędzy któremi znajdowało się jedno dziecko z nieprawego łoża.

II) 53 umarłych (15 mniéj niż w poprzedzającym tygodniu). Liczba zatém umarłych przewyższa liczbę urodzonych o 6. Z umarłych było 15 płci męzkiéj a 20 żeńskiéj, pomiędzy nimi znajdowało się 9 dzieci niżéj roku i 2 nieżywo narodzonych dzieci.

III) 4 kontrakty małżeńskie, z tych 1 pomiędzy obu stronami katolickiemi, 1 pomiędzy protestanckiemi i 2 pomiędzy jedną stroną protestancką a drugą katolicką.

Z nowonarodzonych pochodziło 21 z rodziców katolickich, 2 z protestanckich, 4 z starozakonnych i 2 z małżeństw mięszanych. — Z umarłych wyznawało 21 religią katolicką, 11 protestancką i 3 mojżeszową.

* **Na wypompowaniem wody** w Warcie, w miejscu, w którém średni filar pod most Chwaliszewski wzniesiony być ma, pracują obecnie dzień i noc trzy lokomobile, a nadto około dwudziestu ludzi przy pompach ręcznych.

* **Do wielkich gmachów,** wystawionych przy ulicy Artyleryjnéj dla rynsztunków artyleryi, zaprowadzają, jak już donosiliśmy, komunikacyą szynową z dworcem kolei żelaznéj, celem ułatwienia przewozów dział oblężniczych do tychże arsenałów. Ażeby to umożebnić, trzeba było przebić nowy wjazd przez wały forteczne. Brama ta nowa, przeznaczona zresztą wyłącznie dla celów wojskowych, jest na ukończeniu, słusznie zatém mieszkańcy Poznania oczekują, że i dla nich nowa, tak potrzebna komunikacya pomiędzy bramą Wildecką a Berlińską z dworcem kolei otwartą zostanie.

* **Z Kościana** piszą pod dniem 27 września do Germanii co następuje: Siostra Miłosierdzia, którą bezskutecznie przesłuchiwano jako świadka przeciwko ks. prob. Czechowskiemu w sprawie rzekomego odprawiania przez kapłana tego nabożeństwa w Kościanie, zapozwaną została na nowy termin na dzień 5 b. m. W zapozwie tym wyrażono zarazem, że w razie odmówienia zeznania zmuszoną do niego będzie środkami przymusowemi. — Egzekucya sądowa o 12 grzywien, naznaczonych na tęż Siostrę za niestawienie się w innym terminie, była bezskuteczną, gdyż objektu do fantowania nie było. — Miejsce zasuspendowanego nauczyciela przy domu poprawy, p. Robińskiego, który nie chciał grać na organach p. Brenk, ma objąć od d. 1 października inny nauczyciel z Rogoźna, czy stale, czy też tylko tymczasowo, nie wiadomo. Proces dyscyplinarny, wytoczony panu R., jeszcze nie jest ukończony.

* **Do biblioteki kórnickiéj** zakradli się w tych dniach, jak się dowiaduje Dziennik Poznański, złodzieje i nakradli książek, mianowicie z działów matematyki, nauk przyrodniczych, gospodarstwa, medycyny, wojskowości, filozofii klasycznéj, literatury niemieckiéj, francuzkiéj i angielskiéj. Między innemi zabrali złodzieje książkę łatwą do poznania, a mianowicie: Zoologią Nowickiego z obrazkami, oprawną w czerwone płótno ze złoconemi wyciskami. — Inne skradzione książki poznać można po tém, że na wewnętrznéj stronie tylnéj okładki, albo też na ostatniéj karcie wypisanym jest tymczasowy numer katalogu. — Na kradzież tę zwracamy przedewszystkiém uwagę tutejszych antykwarni, aby w razie danym mogły przytrzymać złodziei

* **Pastorowi p. Böttcher** z Pniew wytoczono prawdopodobnie na wniosek prokuratoryi — proces z powodu jego mowy na konferencyi sierpniowéj protestantów w Berlinie. P. Böttcher jest wierzącym protestantem i dla tego cieszy się korespondent z Szamotuł do tutejszéj Ostdeutsche Ztg, że państwo wkracza nareście „przeciwko niektórym zagorzałcom duchownych prawowiernym."

* **Na posiedzeniu reprezentantów** miasta Bydgoszczy podwyższono na wniosek magistratu opłatę szkólną. I tak płacić mają odtąd uczniowie miejskiéj szkoły realnéj miejscowi rocznie 72, zamiejscowi 108 marek; uczennice wyższéj szkoły dla panien we wszystkich klasach miejscowe 72, zamiejscowe 96 marek, uczennice średniéj szkoły dla panien i uczniowie szkoły obywatelskiéj miejscowi we wszystkich klasach 36 m., zamiejscowi 56 marek.

* **Na pożegnanie** Sióstr Miłosierdzia, wydalonych z ochronki w Bydgoszczy otrzymujemy następujący wierszyk:

Głos sierót wydalonych z ochronki bydgoskiéj.

Jakiż smutek na raz wszedł do duszy
Jakby otwarto przed nami więzienie,
Czyjeż się serce łzą naszą nie wzruszy
Siostry opuszczą te sierót schronienie.

Pójdziem sieroty jako błędne owce
Z domu miłości na świata manowce,
Czekając gdzie nas obcy przyjąć raczy,
I gdzie jeść będziem gorzki chleb tułaczy.

Nie będzie pracy w zgodném dziewcząt gronie
Pod wodzą siostry na miłości łonie
Ani płynącéj z słodkich ust przestrogi,
Ni się pożywi podróżny ubogi.

Dzwonek poranny po rosie nie spłynie,
Ani zadzwoni w wieczornéj godzinie,
Na wspólny pacierz dziatwa nie pospieszy
Ni ją pieśń rzewna, pobożna ucieszy.

A Twa Swiątynia o Panie nad Pany!
Gdzie na ołtarzu chleb ofiarowany
Zmieniony w ciało Chrystusowe żywe
Oczom zakryte, lecz w Bóstwie prawdziwe.

Tu głośnym płaczem jękniemy przed Tobą,
Tu się zgromadzim serc wszystkich żałobą....
Pan dał, pan wziął, Imię Jego chwalmy
A łez się naszych Jemu tylko żalmy!

Wielka Twa wszechmoc o zastępów Boże!
Co dziś odjęte, jutro wrócić może.
Ziemia ta pyłkiem przed Twojem obliczem
A człowiek na niéj marnym cieniem – niczém.

Tylko pokorą wszelkie zło zwalczymy
I tylko krzyżem ten świat zwyciężymy,
Tak nas nauczał Ojciec Swięty w Rzymie
Gdyś stanął przed nim, Polaku pielgrzymie.

Więc niech się wszędzie wola Twoja stanie
W niebie, na ziemi, o wszechwładny Panie!
A gdy przeminie czas pokuty srogiéj
Dla dziatwy Twojéj cierpiącéj ubogiéj.

Wszak mocen jesteś wrócić nas Swiętemu
Opiekunowi Ojcu Wincentemu
Powrócą Siostry do świątyni progu
I znowu razem pokłonim się Bogu.

A teraz twarzą kornie nachylone
Błagamy Boże o Twoją obronę
Błogosław Siostry przez modły Swiętego
Ojca naszego w Niebie Wincentego:
Niech się w nich święci święte Imię Twoje
Niech przyjdzie rychło już Królestwo Twoje.

Gwiazdo, coś zeszła od Bałtyku morza,
Swiętych tajemnic różańcowa zorza,
W chórze Aniołów Niebieska Królowa
Tyś to zstąpiła na Warmińską ziemię
Obaczyć jak się dziatwa lasza chowa
W ucisku srogim. — Dzwigniéj polskie plemię!
— Pod Twym sztandarem znów staną Rycerze
A lud męczeństwem krwawém uświęcony
Zawsze wieczyste z Bogiem swym przymierze
I w nim Twój Chrystus będzie uwielbiony.
On Pan, Król nasz, w Majestacie swym niezmierny!
My Jego dzieci, sługy, Naród Jemu wierny!

* **Królowa Madagaskaru** na zasadzie umowy zawartéj w ostatnich czasach z Anglią oswobodzi wszystkich niewolników w swém królestwie w liczbie około 500,000 ludzi.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 2 października, SS. Aniołów Stróżów. Wschód słońca o godzinie 6 minut 3. Zachód o godzinie 5 minut 35.

Długość dnia 11 godzin 32 minut.

Wypadki historyczne. 1413 Sejm w Horodle utwierdza zjednoczenie Litwy z Koroną. — 1515 Smierć Barbary, pierwszéj żony Zygmunta I. — 1587 Przybycie Zygmunta III. do Gdańska.

Pociągi przybywają

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy klasa 1—4 o 4 godz. 37 min. rano.
pociąg mięszany - 2—4 o 8 - 10 - przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 3 - 54 - po południ.
pociąg mięszany - 2—4 o 9 - 33 - wieczrem.

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy
(z Leszna) klasa 1—4 o 8 godz. 17 min. przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 47 - przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 5 - 33 - po południ.
pociąg osobowy - 1—4 o 11 - 20 - wieczorem.

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:

pociąg mięszany
(z Gniezna) klasa 1—4 o 8 godz. 9 min. przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o 10 - 15 - przed połu.
pociąg mięszany - 1—4 o 3 - 34 - po południ
pociąg osobowy - 1—4 o 9 - 47 - wieczorem

Z Frankfurtu n/O.-Gubeny do Poznania:

pociąg mięszany klasa 1—4 o 9 godz. 48 min. przed połu
pociąg osobowy - 1—4 o 3 - 5 - po południ
pociąg pospieszny - 1—3 o 5 - 51 - po południ
pociąg osobowy - 1—4 o 9 - 46 - wieczorem

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sprawozdanie tygodniowe
Domu handlowego M. Baranowski & Co. w Gdańsku

Sobota, 27 września 1877.

Powietrze było w ubiegłym tygodniu dość dobre, lecz zimne, deszczu mało, wiatr wyłącznie zachodni z małą zmianą ku północy.

W Anglii również powietrze sprzyjało pogodą, lecz także zimne. Sprzęt pszenicy tamże nie zadowalniający jako też dobroć nie osobliwa, dlatego cena przeciw dobréj pszenicy o 20/6 ctr. dyferuje; młynarze nie kupują wiele, czekając na pewne dowozy obce mianowicie z Ameryki do Anglii. Dowóz nowéj angielskiéj pszenicy był w zeszłym tygodniu obfitszy i wynosił 49,084 kwarterów w cenie przeciętnéj od 59/, 36,958 kw. w cenie przeciętnéj od 60/6 ct. w tygodniu poprzednim i około 61,053 kw. w cenie przeciętnéj od 46/11 ct. w tymże tygodniu roku 1876. Dowieziono zaś w ubiegłym tygodniu do 15 września pszenicy i mąki obcéj 937,248 ct. pszenicy 131,085 ctr. mąki przeciw 996,995 ctr. pszenicy 84,226 ctr. mąki w tygodniu poprzednim około 820,564 ctr. pszenicy 105,847 w tymże tygodniu roku 1876. Do portów angielskich jest w przesyłce: 760,000 kw. pszenicy, w któréj z Indyi saméj 358,000 kw. przeciw 853,500 kw. pszenicy w tygodniu poprzednim, i około 853,500 kw. pszenicy w tym tygodniu r. 1876.

Londyn pszenica angielska sucha ceny stałe, obca bez popytu, później ceny niższe. Francya dla dowozów znacznych bez zmiany. W Paryżu z początku ceny wyższe później niższe. Belgia bez zmiany. Holandya ceny ostatnie, żyto tańsze. Kolonia dla terminów bez zmiany; w Niemczech dość stało. Austrya i Węgry miały dość znaczny eksport, ceny stałe. Berlin z początku wyżej, później ze stratą, cena żyta stalsza.

Na naszym targu dowóz pszenicy coraz znaczniejszy, lecz towar zawsze jeszcze wilgotny i z porostem, na teraz lepszy przeciw dowozowi po żniwie. Dobra sucha pszenica dotąd nie dochodzi w ilości większéj na targ który w tym tygodniu chętnych miał kupców, cena nie równała się jednak z ceną tygodnia zeszłego; za towar średni ceny niższe, sprzedaż trudna, gdyż eksport do Anglii dotąd nie rozwinięty a dlatego eksporterzy pokup przez ceny niższe uskuteczniają. Pszenica porosła bez popytu. Zyto dowóz znaczny po części krajowy, z Rosyi mały, Dla eksporterów towar tylko po 125 funt. pożądany. Jęczmień żądany lecz tylko dobry.

Płacono w końcu za tonę z 2000 funt. celnych:

Pszenicę.

Marek 213—221 przy 121 —128 funt. hol. za jarą,
„ 200 –225 przy 119/0—125/6 funt. hol. za pstrą,
„ 235—242 przy 126/7—130/1 funt. hol. za jasną i i jasno-pstrą,
„ 247—257 przy 127 —132 funt. hol. za wysoko-pstrą i szklistą,
„ 260—263 przy 128 —130 funt. hol. za białą i i piękną,
„ 212— — przy 125/6— — funt. hol. za ruską.

Żyto.

„ 142—157 przy 121 —133 funt hol. za krajowe.

Jęczmień.

„ 162—185 przy 105/6—113/14 funt. hol. za wielki,
„ 151—156 przy 103 —108 funt. hol. za mały.
Rzepik 310—326 marek.
Banknoty rosyjskie 202.75 marek za 100 rubli sr.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 1 pazdziernika 1877.

Zyto. (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. —,— wrzesień —, jesień, —, wrzes.-paźdz., —, paźdz.-listop. —, list.-grudzień —, grudz.-styczeń —, marek.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 00000 litr., cena wypowiedziana 46,90 na Lipiec — sierpień —,— wrzesień 47—46,80 październik 48.60 list. 46,50 grudz. 46,70 styczeń 47,10 lnty 47,60 kwiecień-maj 49,10 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 46,60 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 1 października 1877.		TOWAR piękny		średni		pośled	
Pszenica	50 kilogr.	11	20	9	80	8	75
Zyto	= =	7	20	6	60	6	50
Jęczmień	= =	7	75	7	20	6	70
Owies stary	= =	7	70	7	20	7	—
Owies nowy	= =	6	50	6	20	5	75
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	30	1	20	1	10
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyua biała	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy	= =	—	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 29 września 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo
Wrześ.-paźdz. 222 50
Kwiecień-maj 209,—
Zyto słabo
Wrzes.-paźdz. 141.—
List.-grudz. 143,50
Kwiecień-maj 147,—
Olej rzep. słabo
Wrzes.-paźdz. 74.60
Kwiec.-maj 72,20
Okowita słabo
w miejscu 49,80
Wrzesień 49,60
Wrzes.-paźdz. 49,60
Kwiec.-maj 51,60
Owies —,—
Wrzes.-paźdz. 140,—
—,—

Wypow. żyta 550
Wypow. okow. 80,000

Kapitały

Galicyany	108,75
Pr. pap. państ.	92,75
Poz. 4% list. z.	93.80
Poz. list. ren.	94.80
Austr. los 1860	107,25
Włochy	70,90
Amerykany	99,60
Turki	10,50
7½% Rumuń.	14,—
Pol. lik. l. zast.	—,—
Rosyj. bknot.	203,30
Sreb. rnt. aust.	57,75
Aus. akc. kred.	386,—
Koléj Państw	472,50
Lombardy	131,00

Szczecin, dnia 29 września 1877. (Kursa końcowe).

Pszenica słabo
Wrześ-pazdz. 218,—
Paźdz.-list. 212.—
Kwiec.-maj 208,—
Zyto niezm.
Wrzesień 136,50
Wrześ.-paźdz. 138,—
Kwiec.-maj 142,50
Olej rzep. słabo
Wrześ.-pazdz. 73.—
Paźdz.-listop. 73,—
Kwiecień-maj 73,—

Okowita słabo
w miejscu 49,—
Wrzes.-paźdz. 48.50
Paźdz.-listop. 48.50
Kwiec.-maj 50.90
Owies —,—
Paźdz.-listop. 142,—
Petroleum —,—
jesień 14,—

Berlin, 28 września 1877. (Kursakońcowe.)

March. Pozn. koléj	13 50	L. z. ros. ziem. ks.	71 25
Prioritety	68 —	Pols. 5% listy zast.	60 80
Kol. Mind. koléj	93 50	Pozn. bank prowinc.	104 —
Reńska. koléj	107 25	Kwilecki Potocki	60 —
Górnoszląska	124 50	Pozn. sprit. akc.	43 —
Austr. półn.-wsch. k.	197 50	Bank rzeszy n.	158 75
Koléj Rudolfa	50 40	Diskont. udziały	121 —
Austr. banknoty	173 30	Szląsk. stow. bank.	85 50
Austr. renta złota.	64 90	Centralb. f. Industr.	71 40
Ros. Ang. poż. 1871	77 30	Laurahütte zast.	77 75
— poż, prom. 1866.	131 —	Pozn. 4% listy	93 80
Węg. 9% asyg. skar.	93 75	Pozn. renta	— —

Drukarnia
J. Leitgebra w Poznaniu
poleca
kalendarze
na rok 1878:

KALENDARZ POZNAŃSKI
8° ozdobiony rycinami, 1 Mrk.

Kalendarz Nowy Poznański
16° z kilku rycinami 208 str. 50 fen.

KALENDARZYK KIESZONKOWY
32° 32 str. 20 fen.

ŚCIENNY KALENDARZ POZNAŃSKI
naklejony na tekturę 50 fen.

✝

Ś. p.

Rozalia Grynastel

umarła dnia 29 września. Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października o 10 godz. w Bieganowie. (1716)

Ks. Michnikowski.

Całkowita wyprzedaż.

Celem najrychlejszego zwinięcia naszego magazynu sprzedajemy (1066)

Meble wszelkiego rodzaju

po uderzająco nizkich cenach.

M. CZARLINSKI i Sp.

Poznań, Hotel Wiedeński

Dwie trzecie części ludności cierpi na

TASIEMCA

a tylko jedna dziesiąta część potrafi dać sobie radę. Pewne oznaki są: Rzeczywiste odchodzenie drobnych części tasiemca w kształcie tasiemek lub grupek.

Domyślne oznaki są: bladość twarzy, słabe spojrzenie, sine pasy około ócz, schnienie, zamulenie żołądka, zawsze język obłożony, słabość trawienia, brak apetytu na odmianę z gorączką, mdłości a nawet omdlenia przy czczym żołądku, mocne nagromadzenie się śliny do nst, kwas w żołądku i palenie zgagi częste bicie, zawrót i częsty ból głowy, nieregularny stolec, świerzbienie przy otworze odchodowym i w nosie, wreszcie żganie i boleści w kiszkach, bicie serca itd. (1697)

Każdego tasiemca usuwa

w jednéj godzinie kompletnie bez niebezpieczeństwa i pewno przez przyjęcie pewnego lekarstwa (także listownie)

W. Grünberg, pomocnik chirurgiczny,

Poznań, śty Marcin nr. 58.

Dr. B. Wicherkiewicza.

Zakład dla chorych na oczy przy ulicy św. Pawła 6.

Od 1 Paźd. począwszy, przez półrocze zimowe przyjmować będę chorych na oczy po poł. od 2—5 co dzień wyjąwszy niedzieli. — Chorzy, chcący doznać pomieszczenia w zakładzie, zechcą się wprzódy zgłosić W zakładzie dla ubogich chorych na oczy **Chwaliszewo 93**, konsultować u mnie odtąd można od 11 do 12½ w południe i tutaj teraz ubodzy chorzy w razach potrzeby pomieszczeni być mogą na czas kuracyi za niską opłatą. (1691)

Dla rólnikóm!

Polecam mego własnego ulepszenia (1632)

PAROWNIKI

nie podlegające kontroli rządowéj. Cena o połowę tańsza niż wszystkich innych dotychczasowych.

Na żądanie udzielam bliższego objaśnienia chętnie.

Poznań, Małe Garbary nr. 4.

R. LEPOROWSKI

zakład kotlarski.

Szanowną Publiczność mam zaszczyt powiadomić, iż z dniem 1go października rb. przenoszę moję (1722)

Warszawską pracownią obuwia damskiego na śty Marcin 75 parterre.

Prosząc uniżenie o łaskawe dalsze względy oraz zapewniając jaknajskorszą usługę przy cenach umiarkowanych, pozostaję z uszanowaniem

Anna Charzewska

z Warszawy.

Nakładem księgarni

N. Kamieńskiego i Sp.

w Poznaniu (w Bazarze) wyszły

Fotografie

miejscowości Gietrzwałdu

słynącego (1679)

cudownem objawieniem się Najświętszéj Panny

w formacie Visite 50 fen. Cabinet i Folio wyjdą w tych dniach.

Zamawiającym większą ilość egzemplarzy i sprzedającym z drugiéj ręki znacznie taniéj.

Przedpłata

na

Korespondenta Płockiego

wynosi w państwie niemieckiém kwartalnie **4 marki;** inseraty i anonse w tém piśmie kosztują: ogłoszenie z 20 wyrazów złożone każdorazowo **jednę markę;** za każdę następne 5 wyrazów 20 fenygów. — Należność za prenumeratę i ogłoszenia nadsyłać trzeba w banknotach lub markach pocztowych niemieckich pod adresem: **Do Redakcyi „Korespondenta Płockiego" w Płocku (Królestwo Polskie),** lub składać na rachunek powyższego pisma w **Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu.** (1693)

Wielka

wypożyczalnia nut

E. Bote & G. Bock

przyjmuje *codziennie* abonament pod *najprzystępniejszemi warunkami.* Prospekta gratis. — Katalogi drogą pożyczki.

Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

A. Spiro

księgarnia w Poznaniu,

naprzeciw zegaru pocztowego

poleca po bajecznie nizkiéj cenie:

Syrokomla. Dramata. 2 tomy (2 tal. za 25 sgr.

Syrokomla. Gawędy i rymy ulotne (4 tomy) (4 tal.) za 1 tal. 15 sgr.

Pol. Pachole hetmańskie. 2 tomy z rycinami (5 tal.) za 15 sgr.

Obrazy historyczne dawnéj Polski (22½ sgr.) 7½ sgr.

Wermonty — historya literatury francuzkiéj (3 tal.) 25 sgr.

Obraz dawn. Wielkopolski 5 sgr.
„ „ Małopolski 5 sgr.
„ „ Litwy 5 sgr.

Wianek. Powieści dla ludu 2 tomy 7½ sgr.

Cztery powieści 5 sgr.

Wzory przykładności. 5 sgr.

Maryi Ludwiki 2 tomy (3 tal.) 25 sgr.

Pamiętnik oblężenia Częstochowy 5 sgr.

Pamiętnik Fryderyka II (22½ sgr 7½ sgr. (600)

Haselbach. Poradnik dla owczarzy (32½ sgr 7½ sgr.).

Kortys. Chów ptastwa domowego (1 tal.) 10 sgr.

Kortys. Chów gęsi i kaczek (22½ sgr.) 7½ sgr.

Raczyński E. Bunt hajdamaków na Ukranie (15 sgr.) za 5 sgr.

Opaliński. Satyry (20 sgr.) za 7½ sgr

Rady patroniuszowe. czyli historye i przykłady p. L. Siemieńskiego 2 tomy (1½ tal.) 10 sgr.

Robert djabeł 50 fen.

Od 1go Października r. b. przenoszę się z Berlińskiéj ulicy No 7 na

Wrocławską ul. 9

(róg Gołębiej) do kamienicy Wgo pana prof. Szafarkiewicza i przyjmować będę jak dawniéj pacyentów od 8—9 rano i od 2—4 po południ.

(1720) **D. Kapuściński.**

Z polecenia spadkobierców po ś. p. **prałacie Koźmianie** upraszam wszystkich tych, którzy mają do spadku pretensye, o zgłoszenie się z niemi w przeciągu dwóch tygodni w biurze mojem przy **placu Działowym nr. 8,** osobiście lub piśmiennie. Zarazem wzywam wszystkich tych, którzy zmarłemu cośkolwiek są winni, o uiszczenie się w równym czasie a mianowicie o zwrot pożyczonych książek.

Poznań, dnia 1 października 1877.

Jażdżewski

(1720) adwokat.

J. Neumann'a

główny skład

Cygar 54 komandyty w Poznaniu

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegr. biura.

Prawdz. import. hawańskie cygara od 150—450 m. za 1000. **Hamburg. bremensk.** od 75—250 m. za 1000. Prawdziwe **Manilla** ff (Haw. J Cort) od 120—180 m. za 1000. **Hawańskie Ausschuss** bardzo ulubiony) 50—80 m. za 1000.

Daléj bardzo lubione Marki po cenach od 27—100 m. jako to: Nr .22 **Simbolo,** Nr. 19 **Zamora,** Nr. 51 **Regarda,** Nr. 119a **Cassilda,** Nr. 26 **Sphinx,** Nr. 30 **Carolina,** Nr. 86 **Flora,** Nr. 117 **Tullerias,** Nr. 109 **Palmito,** Nr. 22 **Noblessa,** Nr. 30 **Mathilde,** Nr. 119 **Valera,** Nr. 119IIa **Cruzado,** Nr. 27a **Aquila de Oro,** Nr. 31 **Henry Clay,** Nr. 103 **Cabinet,** Nr. 82 **Legitimidad** Londres de Gusto, Nr. 136 **Rapidez** etc. wszystkie w doskonałym gatunku, w pudełkach po 50 i 100 sztuk.

Jedyny głów. skład cygaret

z fabryki **Jean Vouris** w Dreznie.

Główny skład prawdziwych holenderskich cygar za tysiąc 50, 60, 75 i 100 mr.

Skład firm **Sulima, Laferme i rosyj. cygaretów.**

Zamiejscowe polecenia przesyłają się franko a nie podobające się marki zamieniają się u (1119)

J. Neumann'a

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegraficznego biura.

Zakład urządzania wodociągów i fabryka wyrobów mosiężnych

St. Ofierskiego Rynek 16|17

poleca szanownéj publiczności do zaprowadzania (734)

wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp

we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe nskuteczniają się pod gwarancyą natychmiast.

Węgle kamienne

wyborowe w sztukach jestem w stanie odstawić przez korzystne zakupno wprost z kolei i odwózką:

15 beczek (55 ctr. za 51 Mr.)
30 beczek (110 ctr. za 102 Mr.)
45 beczek (165 ctr. za 153 Mr.)
60 beczek (220 ctr. za 204 Mr.)

E. Kajkowski

Skład węgli, Chwaliszewo 65.

Polecam szanownéj publiczności

MEBLE

orzechowe i machoniowe, całkie wyprawy i pojedyńczo po jak najtańszych cenach, z méj własnéj pracowni

Walenty Szkaradkiewicz

(1691) Wielkie Garbary 50.

Prawdziwą chińską

herbatę czarną

funt po 3, 4 i 5 marek oraz i wyborowe (1549

prusze czarne

funt po 2 marki tegoroczbiorupoleca

M. Dziegiecki

w Kościanie.

Angielskiego

języka uczy **Mrs. Coulman,** Angielka, ul. Młyńska 38. II na prawo. Przyjmuje od godz. 6½ wieczorem. (1603

Zebranie rólnicze

powiatu Śremskiego odbędzie się w **Czwartek 4 Października** w zwykłem miejscu posiedzeń. O liczny udział prosi (1719)

Zarząd.

PIAST. Kalendarz polski Ludowy na r. 1878 Ułożył Józef Chociszewski, 288 stron i ***21 obrazków.*** Kto kupi przed 5 październikiem rb. odbierze w dodatku ładny obrazek Piasta i ma udział w premiach. Księgarzom i sprzedającym z drugiéj ręki rabat, ale tylko za gotówkę. Cena 5 sgr. z przesyłką franko 6 sgr., za 2 tal. 13 egz. franko

J. Chociszewski

Za 10 Marek.

Eleganckie trzewiki damskie skórzane z francuzkiemi korkami i podwójną podeszwą.

Za 10 Marek.

Męzkie buty w wszelkim rodzaju skóry z podwójną podeszwą.

Za 5 Marek.

Damskie trzewiki skórzane wysokie do zapinania w wszelkich wielkościach.

Za 2 Marki.

Dziecińskie trzewiki skórzane na wiek do 2 lat. Największy wybór, dobra usługa u

S. Tucholskiego, nast.

Podziękowanie!

Panu **Grünbergowi** dziękuję po tysiąc razy, że mię wyleczył bez boleści od pierwszego razu lekarstwem swojém według wskazuwek listownie odebranych z **tasiemca,** który mię trapił 15 lat, a na który straciłem na próżno bardzo wiele pieniędzy. (1698

A. Błaszyk.

gospodarz z Sulejewa p. Czempiniem

Przez 6 lat cierpiałem okropnie na **tasiemca** i dopiero w tych dniach udało mi się użyć środek p. **W. Grünberga** pomocnika chirurg. św. Marcin 58 i przez użycie takowego zostałem wkrótce bez boleści uwolnionym od tasiemca, a nawet wraz z głową cały odszedł, wskutek czego p. **Grünbergowi** składam publiczne uznanie **W. Burghardt,** urzędnik przy kolei Górnoszląskiej (1699) w Poznaniu.

Panu **Grünbergowi** poświadczam niniejszem, że tenże wyleczył mnie z **tasiemca,** — na którego lata cierpiałem i różne lekarstwa bezskutecznie używałem, — w krótkim czasie i wraz z głową tasiemiec odszedł. Przeto polecam każdemu na podobną chorobę **Grünberga.** (170

Th. Klose.

Poznań w maju 1877.

Wody Königsbrunn

Dra Putzara zakład leczniczy kąpielny i **Sanatorium** leczy przez lato i zimę. **Stacya poczty Königstein w Saksonii.** (1718)

Kwaśna kapusta

A. Wuttke

(1717) Wodna ul. 8/9.

Akademik,

filolog, poszukuje miejsca **domowego nauczyciela;** adres wskaże **Eksp. Kuryera Pozn.** (168

UCZNIA

zamiejscowego z należytem wykształceniem szkólnem poszukuje zaraz do handlu wina i cygar en gros et en detail

L. Kurnatowski i Sp.

Poznań.

FRANCUZKIE ANGIELSKIE NOWOSCI

na ubiory i paletoty męzkie polecają w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

Bieliński i Sp.

Wilhelmowska ulica Nr. 13.

3116(

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu